

Bogumił GROTT

emerytowany prof. zw. UJ

bogumilgrott@interia.pl

Olgierd GROTT

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

olgierd.grott@uj.edu.pl

PROBLEM KONDYCJI POLAKÓW I POLSKI W MYŚLI ROMANA DMOWSKIEGO

ABSTRACT

The authors present opinions of Roman Dmowski – the leader of National Democrats – about character traits of his contemporary Poles and about the level of civilizational advancement of Poland during his lifetime. The authors highlight the development of his opinions, starting from the end of the 19th/beginning of the 20th century, when Dmowski criticised the Poles' unrealistic political stances and the lack of character traits required to resist the occupants. In the next period the National Democrats entered the process of “merging nationalism with Catholicism into a single ideological entity”, which resulted in a shift in Dmowski's perception of his compatriots. Dmowski started to notice more of their positive traits. He noted their idealism and religiousness, which were to be lacking among many Western societies. At the same time, discussing the political system, Dmowski criticised certain maladjustment of Polish masses to parliamentary democracy, leaning towards a vision of a system of elitist character. This quickly created the need, in Dmowski's opinion, to identify “leadership”, which he described as “nation in the moral sense” or “national elite” and to entrust the real power to them.

Key words: Roman Dmowski, Polish political thought, National Democrats, Polish national character, national elite

Roman Dmowski jako polityk i publicysta wygłaszał wiele sądów o Polakach i Polsce. Było to całkowicie naturalne, gdyż jakość materiału ludzkiego, która zawsze jest sprawą bardzo istotną, miała tym bardziej szczególne znaczenie w trudnej sytuacji narodu polskiego w końcu epoki zaborów, a nawet w dwudziestolecium międzywojennym. W początkowych latach działalności Narodowej Demokracji problemem był nie tylko brak suwerenności politycznej, ale także wzmagający się coraz bardziej nacisk ze strony pruskiego zaborcy, mający na celu stopniową likwidację polskości¹.

Osobną zatem, ale wyraźnie skorelowaną z groźbą wynarodowienia kwestię stanowił charakter polskiego społeczeństwa, które jako całość pozostawało w tyle za wysoko rozwiniętymi krajami Zachodu oraz ich nowoczesną cywilizacją industrialną i strukturą społeczną. Nic więc dziwnego, że Dmowski z uwagą obserwował nie tylko antypolską politykę zaborców, ale także szeroko rozumianą kondycję swoich rodaków, w zależności od której mogli oni lepiej lub gorzej dawać odpór zagrażającym im siłom: Niemcom i Rosjanom. Właściwości tych narodów były też bardzo ważną komponentą ogarniania całej sytuacji, w jakiej znajdowali się Polacy i Polska².

Pochylając się nad myślowym dorobkiem lidera Narodowej Demokracji, trzeba wyraźnie podkreślić, że nie był on przecież socjologiem ani reprezentantem żadnej z innych dyscyplin naukowych, które systematycznie zajmują się kondycją różnych społeczności. Był politykiem, ale równocześnie nie tworzył zwartej doktryny stanowiącej zamkniętą całość, jak to działo się szczególnie w okresie międzywojennym, kiedy powstawały systemy ideologiczne nazywane często „prawdami totalnymi”, mające na celu formułowanie bezdyskusyjnych poglądów dotyczących najistotniejszych kwestii ludzkiego bytu, które wpajano indoktrynowanym społeczeństwom. Dmowski był przeciwny takiemu gładzszaltowaniu ludzi. Na ten temat pisał: *Nigdy wszyscy ludzie nie nauczą się jednakowo myśleć, a gdyby się nauczyli, naród zastęłby w martwocie myśli, stałby się skamieliną. Dojrzałość polityczna narodu polega nie na ujednostajnieniu myśli*³.

¹ R. Dmowski pisał: *My Polacy, którzyśmy codziennie słyszeli zwrócone w naszym kierunku „Ausrotten”, na różne tony wypowiediane przez wszystkie właściwe obozy Niemiec, najwięcej mieliśmy sposobności do poznania ducha owej epoki. Musieliśmy też dojść do zrozumienia, że odpowiadanie na to hasło niemieckie deklaracjami miłości chrześcijańskiej lub masonskiego humanitaryzmu prowadzi do samobójstwa narodu, że nie świadczy ono o wyższości narodu, ale jest płaszczykiem pokrywającym jego znikczemnienie*. R. Dmowski, *Nacjonalizm i faszizm. IV Nowe zadania nacjonalizmu*, „Kurier Poznański” 1926, 24 VII; zob. też Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Dział Rkps., sygn. 1887, T. Tyc, Założenia i ideologia niemieckiej polityki antypolskiej. Opracowanie to odnosi się do XIX i początku XX wieku, autor bowiem zmarł w 1927 r.

² Na ten temat zob. *Przedhitlerowskie korzenie nazizmu, czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa*, pod red. B. Grotta i O. Grotta, Warszawa 2018. Książka stanowi wznowienie trzech naukowych tekstów dwóch wybitnych profesorów: B. Suchodolskiego, *Dusza niemiecka w świetle filozofii*, Poznań 1945 i 1949 oraz L. Halbana, *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1946 i 1948, a także *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949. Badacze ci zajmują stanowisko, iż nazizm nie był czymś nowym, ale stanowił ostatnie stadium procesu kulturowego, który zaczął się w Niemczech co najmniej kilkadziesiąt lat wcześniej, niż powstała NSDAP.

³ R. Dmowski, *Po przewrocie. VI Rozproszkowanie narodu*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939, s. 71.

Jego wypowiedzi były często uzależniane od kolejnych sytuacji zarówno politycznych, jak i innych. Stanowiły reakcje na rozmaite wydarzenia czy ważne trendy. Niekiedy były symptomem jakiegoś etapu, a potem zanikały bez ścisłego wyjaśnienia, dlaczego tak się stało. Dlatego też u Dmowskiego nie znajdziemy ani jednolitej teorii polskiego charakteru narodowego, ani precyzyjnie określonego modelu ustrojowego dla – najpierw postulowanego, a potem już istniejącego – państwa polskiego. Nie znaczy to, że nie ma potrzeby studiować jego wypowiedzi dotyczących powyższych i innych kwestii. Wręcz przeciwnie, dokładnie je analizując i korzystając z metody komparatystycznej, można się z nich wiele dowiedzieć i to w zakresie spraw podstawowych w ciągu najnowszych dziejów Polski.

Narodowa Demokracja pod względem ideowym nie była przez cały czas działania jej lidera ugrupowaniem takim samym. Najważniejsze przekształcenia w procesie jej rozwoju dokonały się wraz z cofaniem się wpływów pozytywizmu, które były widoczne u schyłku XIX wieku i w początkowych latach wieku XX⁴, oraz z późniejszym bardzo silnym oddziaływaniem światopoglądu katolickiego, który przesądzał o innym już podchodzeniu do wielu podstawowych zagadnień i dokonywał korekt w dotychczasowej ideologii endeckiej. Taki rozwój sytuacji zaowocował w końcowych latach II Rzeczypospolitej wykrystalizowaniem się fundamentalistycznej wizji postulowanego państwa polskiego, które byłoby rządzone przez endecję⁵. Zasygnalizowane tutaj etapy rozwojowe obozu Dmowskiego nie pozostawały oczywiście bez wpływu na postrzeganie i reagowanie na różne właściwości przypisywane Polakom oraz na kondycję Polski jako państwa i społeczeństwa, jak też powiązane z nimi sytuacje. Liczyła się także klientela partii, która w okresie po rewolucji 1905 roku i dokonaniu się w Rosji pewnej liberalizacji, przybierała charakter dość masowy, co odbiło się na jej mentalnym profilu oraz panoramie interesujących ją spraw, a wśród nich również tych, które dotyczyły światopoglądu i wynikających z niego wartości. Z biegiem czasu coraz mocniej zatem dawała o sobie znać krytyka tych elementów myśli endeckiej, które nie uwzględniały wartości katolickich lub nawet pozostawały z nimi choćby w pośredniej sprzeczności. Na ogół, choć nie tylko, wychodziła ona ze strony duchowieństwa katolickiego⁶.

Analizując poglądy Dmowskiego o Polakach i Polsce, nie można pominąć takich uwarunkowań. Wpływały one w stopniu dość znacznym na dobór poruszanych przez niego kwestii i sposób wyrażania odnośnych poglądów.

Dużą dawkę poglądów na temat Polaków i ich kondycji społecznej, psychicznej i kulturowej lider obozu narodowego zawarł już w swoim sztandarowym tekście, jakim stały się *Mysli nowoczesnego Polaka*, wydane drukiem po raz pierwszy w 1902 r. Co prawda nie tylko popularność *Mysli*, ale i okresowe wielokrotne ich wznawianie mogłoby przeczyć zasygnalizowanej właśnie opinii o etapowych uwarunkowaniach

⁴ Biblioteka Naukowa PAU, sygn. 7787, S. Kozicki, Historia Ligi Narodowej w pierwszym dwudziestolecu istnienia 1887-1906, s. 438, 439.

⁵ W. Nowosad, *O jednolity pogląd na świat*, Lwów 1939, *passim*.

⁶ B. Grott, *Obóz narodowy a katolicyzm*, „Kultura i Społeczeństwo” 1979, vol. 23, nr 3, s. 185-200; tenże, *Rola katolicyzmu w ideologii obozu narodowego w świetle pism jego ideologów i krytyki katolickiej (zarys problematyki badawczej)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, vol. 12, nr 1, s. 63-94.

zewnątrznych na formułowanie różnych poglądów Dmowskiego, to jednak sprawa nie wygląda tak prosto. Po pierwsze, przedstawione w przywołanej tu broszurze poglądy są na tyle trafne, iż trudno by je było zmarginalizować, nie mówiąc już o całkowitym odrzuceniu. Funkcjonowały one więc przez lata i właściwie funkcjonują jeszcze dzisiaj. Ponadto autor *Mysli* wybrał taki typ narracji, który nie wchodził w sposób oczywisty w konflikt z odczuciami katolickimi. W efekcie tekstu tego nie spotkał taki sam los, jaki stał się udziałem pracy innego z ojców założycieli endecji, Zygmunta Balickiego. Chodzi tu oczywiście o *Egoizm narodowy wobec etyki*⁷ oraz pochodzących z tych samych lat koncepcji traktowania Kościoła katolickiego jako „instytucji narodowej” czy wyróżniania autonomicznej w stosunku do etyki chrześcijańskiej „etyki narodowej”⁸.

Co pisał Roman Dmowski o Polakach w swoich *Mysłach*? Pisał dużo i – co trzeba od razu podkreślić – jego oceny i stosowany język przeczą opiniom różnych badaczy nacjonalizmów, którzy zakładają, nie wnikając w konkrety, że nacjonalista swój naród musi koniecznie wywyższać i zarazem przejawiać skłonności do deprecjonowania narodów innych. U Dmowskiego opinie o Polakach są często bardzo wyraźnie krytyczne, a czasem i mocno ironiczne. Jego oceny głównie dotyczą ich zdolności do dawania odporu zaborcom na wszystkich możliwych płaszczyznach ówczesnego życia w procesie bezwzględnej rywalizacji. Najbardziej odnosiło się to do ziem zabranych przez Prusy. Tu należy przypomnieć, iż w poglądach wielu niemieckich polityków i ideologów drugiej połowy XIX i początku XX wieku Polacy powinni zniknąć nie tylko z terenu zaboru pruskiego, ale także z ziem położonych dalej na wschód. Na przykład Paul de Lagarde, liczący się i często wznawiany w Niemczech aż po II wojnę światową ideolog, lansował tezę o konieczności zgermanizowania terenów polskich aż po Bug⁹. Inny ideolog, Josef Ludwig Reimer, będący już rasistą, proponował wyizolowanie spośród ludności polskiej obywateli Niemiec, osób przynależnych do rasy nordyckiej, nadanie im pewnych przywilejów, tym samym odsunięcie od swoich nienordyckich pobratymców i dzięki temu szybsze ich zgermanizowanie¹⁰. Nienordycy byliby zgodnie z jego projektem zmuszeni do opuszczenia terytorium zaboru pruskiego. Jeszcze innym przykładem niemieckiej przedhitlerowskiej etnopolityki w stosunku do Polaków był plan zagarnięcia – po zwycięskiej oczywiście – I wojnie światowej zachodnich powiatów Królestwa Polskiego, wykupienie tamtejszej ziemi i osadzenie tam ludności niemieckiej¹¹. Perspektywy trwania polskości na jej ziemiach rysowały się więc w ciemnych barwach. Aby trwać w takim zagrożeniu i w miarę skutecznie bronić się przed przeciwnościami,

⁷ Z. Balicki, *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902.

⁸ Zob. przyp. 6.

⁹ F. Stern, *Kulturpessimismus als politische Gefahr. Eine Analyse nationaler Ideologie in Deutschland*, Bern 1963, s. 51, 85, 96; D. Mendlewitsch, *Volk und Heil. Vordenker der Nationalsozialismus im 19. Jahrhundert*, Rheda-Wiedenbrück 1988, s. 122.

¹⁰ I.L. Reimer, *Grundzüge deutscher Wiedergeburt! Ein auf wissenschaftlicher Basis ruhendes neudeutsches Lebensprogramm für die Gebiete der Rassenpflege, Staats- und Sozialpolitik, Religion und Kultur*, Leipzig 1909, s. 27.

¹¹ I. Geiss, *Tzw. polski pas graniczny 1914-1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, przeł. J. Krasuski, Warszawa 1964, s. 4.

tj. utratą ziemi oraz tożsamości, należało reprezentować model społeczeństwa zintegrowanego, świadomego oraz dysponującego wysokim poziomem cywilizacji materialnej, co było bardzo ważnym czynnikiem w konfrontacji z niemczyzną¹². Czy taki obraz przedstawiało sobą społeczeństwo polskie końca epoki zaborów? Dmowski w jednej z wypowiedzi przychyłał się do istniejącej opinii, że za 50, a może tylko za 30 lat polskość w zaborze pruskim poniesie definitywną klęskę. Dlatego też wskazywał na rozmaite braki swojego społeczeństwa i jego minusy tym groźniejsze, im większy był nacisk niemiecki. *Naród nasz – pisał – korzystał ciągle z doświadczenia, zasobów duchowych, z pracy wiekowej innych ludów, które go wyprzedziły w cywilizacji. W stosunku do tego, co wziął, dał dotychczas ludzkości bardzo mało*¹³. I dalej: *Naród nasz pod względem siły materialnej, pod względem liczebności i bogactwa, daleko pozostał za tymi ludami, które postanawiają dziś głównie o losach świata i podniesienie materialnych zasobów jest jednym z pilniejszych i donioślejszych zadań naszego bytu*¹⁴. To pozostawanie w tyle Dmowski tłumaczył specyfiką ustrojową I Rzeczypospolitej, która miała wynikać z faktu zmajoryzowania przez szlachtę innych warstw społecznych i związanego z tym niedorozwoju miast i mieszczaństwa, które zazwyczaj wносиło najwięcej w procesie rozwoju cywilizacji. Szlachcic polski, jako typ obywatela zwolniony z konkurencji z innymi ludźmi, do której dochodzi w miastach, gdzie rozwijał się handel i różnego rodzaju przedsiębiorczość, miał reprezentować typ bierny. Także rolnictwo, uprawiane zresztą rękoma chłopów pańszczyźnianego, nie wymagało takiej dynamiki w działaniu jak inne gałęzie wytwórczości. Dmowski tak więc przedstawiał problem: *Los przeciętnego szlachcica nie zależał zupełnie od jego zdolności i właściwości charakteru, był tak obwarowany przywilejem i normą życia, że osobiste przymioty bardzo mało o nich decydowały: mógł on być geniuszem i kretynem, mógł być człowiekiem chrystusowej moralności i nikczemnikiem, mógł być wcieleniem energii i klasycznym niedołęgą, w końcu nawet w okresie upadku mógł być i dobrze tchórzem jak rycerzem – zawsze mógł według normy szlacheckiej żyć i zachować swe moralne stanowisko wśród braci – szlachty, bo przez to, że był szlachcicem, był członkiem rodziny*¹⁵.

Dalej autor *Mysli* kontrastował taką postać z sylwetką kupca, który *musi być czymś, aby skutecznie prowadzić swoje interesy, gdy szlachcic polski bardzo mało musiał, a przeważnie był, czym chciał*¹⁶. Nie potrzebował on walczyć i stawał się biernym. Jego cechy przejmowała inteligencja, formułująca się w XIX wieku jako osobna warstwa społeczna, według Dmowskiego również cechująca się biernością. Polska, jak uważał lider endecji, upadła *dlatego że wykoleiła się w rozwoju*¹⁷.

¹² Jak pisał wzmiankowany wyżej T. Tyc, XIX-wieczni Niemcy żywili pogardę dla Polaków, którzy kojarzyli się im z kulturą wiejską, niższą z zasady od miejskiej, związanej na ogół z Niemcami. Celował w tym bardzo poczytny wówczas Gustav Freytag w powieści *Soll und haben*, która wywarła duży wpływ na opinię niemiecką.

¹³ R. Dmowski, *Mysli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002, s. 21.

¹⁴ *Tamże*, s. 22.

¹⁵ *Tamże*, s. 36-37.

¹⁶ *Tamże*, s. 37.

¹⁷ *Tamże*, s. 60.

Słowa ostrej krytyki warstw przewodnich, nadających ton polskiemu życiu, są często powtarzane na kartkach *Mysli*. Ich autor kreślił również inny profil człowieka zdolnego do walki i *ekspansji wszelkiego rodzaju*. Stawał więc po jego stronie, ironizując na temat wyróżnianych przez siebie cech narodowych. W jego wypowiedziach znajdujemy nawet słowa pozytywnego zainteresowania mentalnością pruską ze wskazaniem, iż dobrze służyła ona osiąganiu sukcesów w polityce, gdzie na ogół wszyscy walczą ze wszystkimi. Dmowski był co prawda bardzo daleki od apoteozowania takich reguł, co np. czynił wiodący ideolog ukraińskiego nacjonalizmu Dmytro Doncow¹⁸, ale był jednak realistą na miarę tamtych czasów. Uważał, że bezlitosna konkurencja jest faktem, a oczekiwanie na zmianę sytuacji pod tym względem po prostu nie wchodzi w rachubę. Dmowskiemu bez wątpienia imponowały tak wysoko rozwinięte kraje jak Francja, a przede wszystkim Anglia. Natomiast podupadająca wraz z biegiem XIX wieku Hiszpania budziła jego wyrażone lekceważenie¹⁹, mimo że jest ona krajem katolickim, podobnie jak Polska. Jego dewizą, którą głosił na kartach *Mysli*, była konieczność posiadania cech ekspansywnych, a nie ograniczanie się tylko do przeciwstawiania się eksterminacji i odwoływanie się do wartości moralnych, traktowanych jako prawie wyłączna podstawa działania i powód do dumy oraz świadectwo wysokiej kultury humanistycznej. Dmowski kategorycznie stwierdzał: *Sila moralna narodu to nie jest jego bezbronność, jego niewinność, ale „żądza szerokiego życia, chęć pomnożenia narodowego dorobku i wpływu oraz gotowość do poświęceń dla urzeczywistnienia narodowych celów”*. Natomiast *nasza moralność narodowa, przy pewnym jałowym sentymentalizmie, dziś polega przeważnie na braku zupełnym czynnej miłości ojczyzny, a poglądy polityczne naszego oświeconego ogółu tym są niezwykłe, tym się różnią od polityki innych narodów, że brak im podstawy wszelkiej zdrowej polityki, mianowicie narodowego instynktu samozachowawczego. Jesteśmy narodem z wypaczonym sposobem politycznego myślenia*²⁰. [...] *Naród [...] powoli stworzył sobie sposób myślenia, ułatwiający ostateczną abdykację z dziejowej roli [...]. Niedołęstwo nazwał szlachetnością, tchórzliwość rozważą. [...] zaczął żyć w świecie moralnych urojeń, a przystosowując się do tego bytu, zaczął nawet tępić w sobie wszelkie zdrowe skłonności, wszelkie przejawy instynktu samozachowawczego*²¹.

Tego typu refleksje są wyraźnie widoczne w *Mysłach* oraz innych wczesnych tekstach Dmowskiego z przełomu XIX i XX wieku. W skrajnych wypadkach wywoływały one krytykę, łącznie nawet z nazywaniem takich sentencji mianem „polskiego hakatyzmu”. Niemniej jednak, co trzeba mocno podkreślić, Dmowski wypowiadał się nie jako entuzjasta bezwzględnych metod stosowanych w świecie polityki, ale jako obserwator.

¹⁸ B. Grott, [rec.] *Dmytro Doncow, „Nacjonalizm”*, „Politeja” 2009, nr 2 (12), s. 571-577; tenże; *Nacjonalizm ukraiński: teoria i praktyka*, „Społeczeństwo i Polityka” 2018, nr 2, s. 9-20; tenże, *Przedmowa*, [w:] D. Doncow, *Nacjonalizm*, przeł. W. Poliszczuk, Kraków 2008, s. 7-23; tenże, *Na manowcach pozornej komparatystyki. Z powodu książki Romana Wysockiego „W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynniki nacjonalizmu Dmytra Doncowa na tle myśli nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze”*, Lublin 2014, „Dzieje Najnowsze” 2017, vol. 49, nr 1, s. 251-262.

¹⁹ R. Dmowski, *Mysli...*, s. 66.

²⁰ *Tamże*, s. 21.

²¹ *Tamże*, s. 24.

Nie teoretyzował na ten temat, jak to czynili różni, zwłaszcza niemieccy ideolodzy oraz politycy, nie propagował ich i nie usprawiedliwiał, nie wskazywał jako uprawnień lepszego, wyżej rozwiniętego typu człowieka, który właśnie dlatego, że takim jest, może panować nad innymi. Na ten temat pisał: *Na głębszych podstawach oparty patriotyzm nie potrzebuje się też żywić i wspierać przekonaniem o wyższości własnego narodu nad innymi*²². Dmowski był tylko realistą, funkcjonującym w bardzo przecież trudnej sytuacji dla polskości, jaką tworzyły ostatnie dziesiątki lat epoki zaborowej. Ponadto jego styl pisarski nie reprezentował też takiej ścisłości językowej i nie pretendował do miana naukowego, jak to było w wypadku Zygmunta Balickiego, który obok polityki zajmował się również socjologią oraz psychologią społeczną²³. Nic też dziwnego, że różne prace tego ostatniego z czasem uległy w obrębie endecji zapomnieniu, mimo że nie zawierały żadnych akcentów brutalnych, łącznie z apoteozą przemocy i pochwałą łamania praw słabszych przez silniejszych, jakoby predestynowanych do panowania. Balicki był nie tylko politykiem, ale także czynnym socjologiem, który ukształtował swoją sylwetkę intelektualną w atmosferze pozytywizmu. Ta zaś dopuszczała przekraczanie pewnych zasad katolickich. To wpływało w sporym stopniu na jego ekspresję i niektóre opinie, ale nic więcej.

Wracając do wczesnych poglądów Romana Dmowskiego, trzeba przyznać, że wystawiał on dość kiepską ocenę politycznego zmysłu polskich warstw przewodnich z przełomu XIX i XX wieku²⁴. Równocześnie wyrażał nadzieję na przebudowę naszego społeczeństwa, a to na skutek awansu chłopów, co powinno zmienić jego mentalne oblicze i rozszerzyć zasięg świadomości narodowej. Dla lidera endecji godne uwagi w roli wzorca były cechy Polaków z zaboru pruskiego, gdzie stała walka z Niemcami o utrzymanie swoich pozycji wyrabiała ich postawy dynamiczne, praktyczne i produktywne. Natomiast zabór rosyjski, w którym walka z polskością nie była aż tak bezwzględna jak w Prusach, konserwował dawną mentalność, co ułatwiało społeczeństwu trwanie w tradycyjnej bierności²⁵, choć i tam – jak pisał Dmowski – zachodziły zmiany.

Dmowski w *Mysłach* zachęcał cały czas do *uzdolnienia się Polaków do walki [...] ponieważ narody dzielne przydatne do walki, tylko w walce wyrastają*²⁶, [...] *rozszerzając w ten sposób sferę swojego czynu*²⁷. Krytykował mentalność polskiego inteligenta z przełomu

²² Tamże, s. 22.

²³ Zygmunt Balicki był autorem pierwszej polskiej pracy naukowej poświęconej psychologii społecznej: *Psychologia społeczna – czynności poznania*, Warszawa 1912; zob. też B. Grott, *Zygmunt Balicki. Ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995. Książka stanowi omówienie jego działalności politycznej oraz twórczości pisarskiej wraz z wyborem tekstów.

²⁴ Trzeba przyznać, że jego ówczesna krytyka Polaków w ogólnym zarysie pokrywała się z poglądami badaczy polskiego charakteru narodowego. Zob. J.L. Ochorowicz, *O polskim charakterze narodowym*, wstęp i wybór L. Gawor, Lublin 1986. Ochorowicz był czołowym obok Świętochowskiego „ideologiem” pozytywizmu; E. Lewandowski, *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn–Warszawa 1995; L. Zdybel, *Polski charakter narodowy – nacjonalistyczna analiza problemu*, [w:] *Charakter narodowy i religia*, red. K. Wiliński, Lublin 1997, s. 23-34.

²⁵ R. Dmowski, *Mysli...*, s. 48.

²⁶ Tamże, s. 53.

²⁷ Tamże, s. 64.

wieków, jak i bliskie mu kulturowo ówczesne sfery ziemiańskie. Widział w tych warstwach zbiór cech będących zaprzeczeniem dynamiki rozwojowej. Twierdził, iż zarówno zadawnione cechy, jak i atmosfera kłęski po powstaniu styczniowym pogorszyły jeszcze sytuację, potęgując *bierność naszego charakteru*²⁸. Jednym ze skutków, jak to ujmował, było *przejście od akcji do kontemplacji*²⁹ i spotęgowanie cech sprzecznych z postawami czynnymi, zapewniającymi sukcesy w życiu nie tylko osobistym, ale i narodowym.

Oceny takie odnosiły się oczywiście głównie do Polaków z zaboru rosyjskiego, który obejmował jednak zdecydowaną większość terytorium dawnej Rzeczypospolitej, ale także w mniejszym stopniu do ludności polskiej żyjącej w Galicji.

Dmowski piętnował wówczas także szerzący się w górnych warstwach społeczeństwa „intelektualizm”, „estetyzm” oraz „etyzm” i choć nie mówił tego do końca, jednoznacznie odrzucał te symptomy życia duchowego u Polaków, gdyż nie stanowiły one solidnego zaplecza dla twardej walki o zagrożony byt. Życie wewnętrzne rysowało mu się jako alternatywa dla życia zewnętrznego, gdzie człowiek ma się przede wszystkim realizować, kontynuując *zdobywanie świata i stały rozrost*. Postawom „intelektualnym” przeciwstawiał on bardziej wartościowe według niego postawy „czynne”. Na tle rozwiniętych narodów Zachodu oceniał sytuację polską jako anachroniczną. Nie szczędził jej nawet szyderstwa. Oto jego słowa na ten temat: *Mamy tedy w sferze duchowego życia znamiona społeczeństwa przycywilizowanego, którego rola polityczna została już odegrana, które już tylko w dziedzinie oderwanej twórczości duchowej może służyć ludzkości, samo zdolne żyć tylko myślą. Tymczasem nie jesteśmy ani bardzo cywilizowani, ani nasza twórczość duchowa nie jest szczególnie wysoka [...]. Ogół zaś nasz, pomimo swych skłonności nie przoduje wcale innym narodom ani poziomem umysłu, ani dobrym smakiem. Można bodaj z całą słusznością powiedzieć, że nigdzie nie ma tylu co u nas nieinteligentnych intelektualistów i tylu estetów bez smaku. My w żadnej sferze społecznej nie jesteśmy przycywilizowani, ale przeciwnie, najwyższe nawet, najbardziej oglądzone sfery naszego narodu należy uważać za niedocywilizowane*³⁰.

Krytykowane także przez Dmowskiego „intelektualizm” i „estetyzm” miały odciągać warstwy przewodnie od trudów codziennej walki o byt, zaś „etyzm” prowadził do niezrozumienia mechanizmów rządzących polityką, co przynosiło złe skutki.

Autor *Mysli* jednoznacznie przypisywał Polakom *nieumiejętność myślenia o sprawach polskich w ten sam sposób, w jaki myślą o swoich inne narody*. Był to zarzut braku realizmu i przenoszenia „sprawy polskiej” w sferę idealną, co pociągało za sobą nieumiejętność właściwego oceniania zagrożeń. Wyrazem tego była m.in. wiara w możliwość wyeliminowania z polityki dążności ekspansywnych i bezkonfliktowe trwanie narodów w swoich historycznych granicach. Takie myślenie lider endecji oceniał jako wyraz braku instynktu samozachowawczego³¹. Jak pisał w latach przed I wojną światową, wyrażało się

²⁸ *Tamże*, s. 58.

²⁹ Stan kontemplacji jako cel idealny człowieka propagował w latach 30. K. Górski, zob. tegoż, *Wychowanie personalistyczne*, Poznań 1936, rozdz. *Wychowanie gospodarcze*, s. 167-180.

³⁰ R. Dmowski, *Mysli...*, s. 57.

³¹ *Tamże*, s. 51.

to np. w braku takiej polityki polskiej w Galicji, która sprzyjałaby skutecznej ochronie tamtejszej ludności polskiej wobec rozwijającego się nacjonalizmu ukraińskiego³². To zaniedbanie przypisywał dostrzegalnemu kosmopolityzmowi części inteligencji polskiej, która przedkładała wartości uniwersalne nad wartościami narodowymi. Dmowski protestował przeciwko takim postawom, traktując je nie jako wyraz niedojrzałości politycznej, ale jako głęboko zakorzoną cechę o charakterze antynarodowym. Uważał też, że ludzie tacy występują we wszystkich trzech zaborach i w obrębie wszystkich orientacji politycznych. Nazywał ich wręcz „wrogiem wewnętrznym”, z którym nie ma kompromisu³³. *Ten gatunek Polaków z imienia i języka – jak pisał – licznie się rozrodził w popowstaniowym okresie upadku narodowego ducha, a nawet na krótki czas zapanaował, asymilując szybko młode pokolenie. Nie rozumie on, iż w stosunkach międzynarodowych istnieje rozległa sfera spraw, w których nie ma słuszności ani krzywdy. Rządzącą regułą jest tylko współzawodnictwo odrębnych interesów, a zajęcie wówczas stanowiska nie może być wynikiem „poczucia sprawiedliwości”, ale „poczucia solidarności” z jedną ze stron walczących*³⁴.

Można tutaj dopatrywać się funkcjonowania u autora tych słów koncepcji dwóch etyk: „etyki narodowej” obok „etyki chrześcijańskiej”³⁵. Owi „Półpolacy”, jak ich nazywał Dmowski, nie przyjmowali do wiadomości takiego stanu rzeczy, przez co byli bezwartościowi dla sprawy polskiej i powinni byli zniknąć jako element szkodliwy.

Pozostając jeszcze przy enuncjacjach pochodzących z początkowej fazy działalności endecji, trzeba dodać, że Dmowski wyróżniał w społeczeństwie polskim kilka typów myślenia o polityce. Sam reprezentował nacjonalizm, który równoległe nazywał także patriotyzmem³⁶. Miał on oznaczać postawę czynną, na którą powinno się składać obejmowanie wszystkich stron egzystencji narodu, a nie ograniczanie się tylko do „walki o wolność”. Zwracał uwagę, iż stanowiła ona tylko jeden z czynników życia narodowego, które posiadało daleko więcej aspektów. Według niego szeroki polski ogół nie rozumiał tego w sposób dostateczny. W kontekście podobnych zagadnień lider endecji wyróżniał także kategorię *patriotów starej daty*³⁷, eksponowaną wyraźniej na tle rozwijającej się u schyłku XIX wieku nowej tendencji w polskiej polityce, jaką stał się nacjonalizm. Pojmował on znacznie szerzej swoją funkcję solidaryzmu narodowego, niż to czyniły dotychczasowe formacje niepodległościowe. Odpowiadał więc bardziej warunkom ostrej walki o interesy narodu. O ile Dmowski owych *patriotów starej daty* nie odbierał jako zdeklarowanych przeciwników, o tyle najbardziej obcy byli według niego „kosmopolici”. Jak uważał, byli oni wprost niezdolni do podporządkowania się

³² B. Grott, *Nacjonalizm ukraiński w cerkwi greckokatolickiej i jego praktyka dyskryminacji Polaków i polskości w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. tenże, Kraków 2010, s. 269-284. Artykuł daje także zarys wcześniejszej genezy sytuacji z lat przed I wojną światową.

³³ R. Dmowski, *Półpolacy*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 3, Częstochowa 1939, s. 103-108.

³⁴ *Tamże*, s. 105.

³⁵ Zob. przyp. 6.

³⁶ R. Dmowski, *Myśli...*, s. 27.

³⁷ *Tamże*, s. 75.

wymogom solidaryzmu narodowego i warunkom ostrej walki o interesy narodu, pojmowanego nie jako zbiór luźnych indywidualiów ludzkich, ale jako modelowo zwarty organizm. Oczywiście, jego uznaniem nie cieszyli się także socjaliści, nawet w odłamie zainteresowanym odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Nie spełniali oni bowiem podstawowych warunków, które Dmowski stawiał Polakom, aby mogli sprostać ówczesnej sytuacji politycznej i cywilizacyjnej.

Wątku tego nie będziemy tutaj dalej rozwijać, gdyż dotyczy on już bardziej ocen różnych kierunków politycznych i ideowych, dokonywanych także przez Dmowskiego, niż jego poglądów na temat samych Polaków i ich mentalnych właściwości.

Ogólnie należy skonstatować, że Dmowski oceniał je jako nieprzystosowane w sposób wystarczający do zadań skutecznego opierania się przeciwnościom zagrażającym polskości u schyłku epoki zaborów. Według niego *na świecie coraz mniej jest miejsca dla słabych i bezbronnych i coraz mniej uwagi poświęca się tym, którzy biernie z uległością znoszą krzywdy*. Dmowski komentował sarkastycznie także istniejącą wśród Polaków tendencję do traktowania *swej słabości fizycznej i moralnej* jako cnoty będącej wyrazem szczytnych cech charakteru. Taką postawę uznawał za hołdowanie fikcji i po prostu fałsz³⁸. Na przełomie XIX i XX wieku, jak to już zauważono wyżej, wiązał nadzieje z przemianami społecznymi, tj. wzrostem znaczenia przedstawicieli warstw ludowych i wzrostem ich świadomości narodowej oraz pracą ideową własnego obozu. Dominujący ton w jego publicystyce politycznej z tego czasu może najlepiej wyraża takie oto zdanie: *Musimy żyć, rozrastać się, rozwijać działalność na wszystkich polach, musimy dążyć do tego, by zostać silnym, niezwykłym narodem. [...] mamy obowiązek żyć i wydobyć się na wierzch*³⁹.

Jak wiadomo, zasady i wartości podobnego typu nie dominowały w obrębie endecji przez cały czas jej funkcjonowania. Lata po rewolucji 1905 roku, które przyniosły w Rosji pewną liberalizację, a w jej ramach możliwość wyłaniania w wyborach do rosyjskiego parlamentu – Dumy polskich reprezentantów spowodowały dość znaczny liczbowy rozwój endecji. Środowisko to przestało być tylko elitarnym kręgiem o określonej filozofii politycznej. Sam Dmowski zauważał potem, że doszło do rozmycia się nacjonalizmu „Przełądu Wszechpolskiego”, którego polski ogół nie rozumiał⁴⁰. Paranaukowy tekst Zygmunta Balickiego *Egoizm narodowy wobec etyki* po raz ostatni opublikowano w 1916 r.⁴¹ Natomiast jednaście lat później ukazała się programowa broszura Obozu Wielkiej Polski *Kościół, Naród i Państwo*, w której lider obozu narodowego ostentacyjnie ogłosił, iż *katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwanie narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu*⁴².

³⁸ *Tamże*, s. 26, 27.

³⁹ *Tamże*, s. 93.

⁴⁰ R. Dmowski, *Nacjonalizm i faszyzm. I Charakter i przyszłość nacjonalizmu włoskiego*, „Kurier Poznański” 1926, 21 VII.

⁴¹ Następnego, chociaż skróconego wydania dokonał autor niniejszego artykułu w książce *Zygmunt Balicki...*, s. 114-143.

⁴² R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Krzeszowice 2002, s. 21.

Takie stwierdzenie oznaczało nie co innego, jak oficjalne opowiedzenie się po stronie światopoglądu katolickiego z szerokimi konsekwencjami takiego wyboru. Należało do nich budowanie państwa wyznaniowego, co w sferze hasel politycznych zmateriałizowało się w ostatnich latach II Rzeczypospolitej w postaci idei „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego”⁴³. Badacz historii endecji Roman Wapiński nazwał ten trend *procesem zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji*⁴⁴, a współautor niniejszego tekstu opracował tę kwestię w swojej rozprawie habilitacyjnej⁴⁵. W tym świetle lakoniczna uwaga Dmowskiego o rozmyciu się pierwotnego nacjonalizmu reprezentowanego przez „Przegląd Wszechpolski” nabiera konkretniejszego kształtu i oznacza przyznanie się do istotnych zmian we własnym obozie. Jakie więc były te zmiany i na czym polegała ich istota?

W tym miejscu trzeba mocno podkreślić, że zmiany te nie stały się właściwością wyłącznie polskiego obozu narodowego. Lata międzywojenne są nazywane przez wielu politologów i historyków okresem „ewolucji” lub nawet „rewolucji antyliberalnej”⁴⁶. Wobec zagrożeń ze strony skrajnej lewicy i po doświadczeniach z rewolucją bolszewicką w Rosji, na Węgrzech i częściowo w Niemczech demokracja liberalna wydawała się systemem niewystarczającym do skutecznego zatrzymywania sił wrogich dotychczasowemu porządkowi. Dodatkowo istniał zadawniony konflikt pomiędzy katolicyzmem a światopoglądem liberalnym⁴⁷ oraz nadzieja ze strony Kościoła na ożywienie modelu państwa wyznaniowego. Pewną materializacją tego trendu stały się nowe systemy polityczne, jak np. portugalski salazarysta⁴⁸ czy nieco później hiszpański frankizm⁴⁹. Realizował się więc wzmocniony sojusz prawicy z katolicyzmem, którego polską egzemplifikacją została z czasem tzw. młoda endecja i założony w 1926 r. Obóz Wielkiej Polski, a po jego rozwiązaniu opanowane przez tę generację za sprawą Dmowskiego, poczynając od 1935 roku, Stronnictwo Narodowe⁵⁰ i jego narodowo-radykalne grupy secesyjne⁵¹. Taka korekta sceny ideowo-politycznej w obrębie całego ruchu narodowego nie mogła przebiegać bez zmian w sferze propagowanych zasad i wartości.

W tym miejscu nie będziemy zastanawiać się szerzej nad zasygnalizowanym procesem, jako że istnieją już poświęcone temu zagadnieniu wyczerpujące opracowania.

⁴³ B. Grott, *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa 2015, s. 129-303.

⁴⁴ R. Wapiński, *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1971, nr 366, s. 235.

⁴⁵ B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1983.

⁴⁶ A. Trzaska-Chrzęszczewski, *Przyptywy i odpływy demokracji*, Warszawa 1939, *passim*.

⁴⁷ D. Sepczyńska, *Katolicyzm a liberalizm. Szkic z filozofii społecznej*, Kraków 2008, s. 27-120.

⁴⁸ H.-J. Kühnen, *Das Regierungssystem Oliveira Salazars*, Köln 1967, *passim*.

⁴⁹ A. Wielomski, *Hiszpania Franco – źródła i istota doktryny politycznej*, Biała Podlaska 2006, *passim*.

⁵⁰ J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 9-82.

⁵¹ B. Grott, *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939*, Kraków 1987, *passim*.

W niniejszym artykule interesuje nas bowiem obraz Polaków i Polski w myśli Romana Dmowskiego. Natomiast cały problem *zespalandia nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji* zajmuje tu naszą uwagę tylko w takim zakresie, w jakim wpływał on na stosunek lidera endecji do problemu tytułowego tego opracowania albo – ujmując sprawę nieco inaczej – w jakim ograniczał czy sugerował podejmowanie przez niego i naświetlanie różnych wątków. Analizując teksty Dmowskiego, nietrudno jest dostrzec wyraźną zmianę w tej dziedzinie. Z biegiem lat znikają u niego narzekania i co najmniej ironiczny ton odnoszący się do „polskiej bierności” oraz zachęcanie do walki i zajmowania ofensywnych postaw w życiu indywidualnym i zbiorowym. *Zadaniem narodu katolickiego* – pisał Dmowski w r. 1927 w programowej dla OWP broszurze *Kościół, Naród i Państwo – jest dziś nadać charakter stały stosunkowi swego państwa do Kościoła; w zakresie zaś spraw religijnych i związanych z religią, leżących poza sferą działania państwa rozwinąć prace prowadzącą do należytego postępu życia religijnego w kraju*⁵².

W takiej sytuacji również podporządkowanie ideologii własnego obozu religii musiało stać się sprawą przesądzoną⁵³. Tak właśnie reinterpretowany nacjonalizm, nazywany już coraz częściej „ideą narodową”, a jego zwolennicy „narodowcami”, w dalszym ciągu pozostawał w konflikcie z liberalizmem. Konflikt nacjonalizmu z filozofią liberalizmu zyskiwał więc szerszą podbudowę teoretyczną, którą stał się katolicyzm. Liberalizm nazywano w Kościele katolickim „grzechem”⁵⁴, uznając go za filozofię sprzeczną nie tylko z ideą państwa narodowego propagowanego przez endecję, ale również – albo przede wszystkim – z katolicyzmem. Takie przemiany czyniły także rozrastającą się liczebnie w latach 30. „młodą” endecję stopniowo coraz bardziej niechętną włoskiemu faszyzmowi, który początkowo był tam przyjmowany z pozytywnym zainteresowaniem. Istotę tej fluktuującej wraz z upływem czasu relacji świetnie oddaje taki oto cytat: *Dziś dopiero widać, iż na filozofii faszyzmu [włoskiego] zaciążył szkodliwie wpływ niemiecki, mianowicie wpływ doktryny Hegla. [...] nadmierna egzaltacja państwem wywołała konflikt [...] z Kościołem katolickim. [...] Szczególnie wychowanie młodzieży w ideologii wszechpotęgi państwa, częściowe usunięcie jej spod wpływów rodziny, religii [...] w konsekwencji spowodowało ostry konflikt z Watykanem. I dalej: Faszyzm [włoski], który był zrazu nie tylko zbawienną reakcją na komunizm, lecz również rozumną reakcją na rozwydrzony liberalizm i demokrację, posunął się zbyt daleko, bo aż do przesadnego kolektywizmu. Zwalczywszy mrzonkę indywidualistyczną, nie potrafił uszanować słusznych praw jednostki w narodzie, podporządkowując ją nadmiernie zbiorowości. Jest to wypaczenie idei narodowej w państwie katolickim, gdyż zarówno zdrowy nacjonalizm, jak i katolicyzm, nakładając jednostce pewne obowiązki moralne, pozostawiają jej swobodę bytu i rozwoju, nie etatyzując dusz ani umysłów*⁵⁵.

⁵² R. Dmowski, *Kościół...*, s. 33.

⁵³ Proces ten zaczął się oczywiście już wcześniej, ale rok 1926 można uznać tu za symboliczną datę graniczną.

⁵⁴ Ks. F. Sardà y Salvany, *Liberalizm jest grzechem*, przeł. Z. Bereszyński, Poznań 1995, *passim*. Książkę wydano po raz pierwszy w 1886 r. w Hiszpanii.

⁵⁵ Italicus, *Ewolucja faszyzmu*, „Szczerbiec” 1931, nr 23, s. 2-3.

Już choćby z tej wzmianki można łatwo zauważyć, jakie wartości w życiu społecznym i politycznym miały obowiązywać i jaki klimat musiały posiadać wypowiedzi liczących się liderów. Początkowo przedstawiana przez Dmowskiego jako wzór godny naśladowania imperialna Anglia znika zatem w tej roli z jego wypowiedzi. Bez wątpienia nie bez znaczenia dla tej kwestii był też wielki kryzys gospodarczy, który rozwinął się na przełomie lat 20. i 30. Podkopał on przecież prestiż rozwiniętych krajów Zachodu. *Kapitalizm się kończy – sądzono nawet wówczas – chodziło tylko o to, co po kapitalizmie*⁵⁶. W 1931 r. pojawiła się również zawarta w encyklice *Quadragesimo anno* koncepcja korporacjonizmu, którą w największym stopniu spożytkowano w Portugalii rządzonej przez profesora ekonomii Antónia de Oliveiry Salazara. Na gruncie polskim Adam Doboszyński, ideolog przynależny do młodej generacji endeckiej, w 1934 r. opublikował książkę *Gospodarka narodowa*, w której zawarł własny projekt ustroju gospodarczego dla Polski. Kwestionował tam całkowicie industrializm oraz kapitalizm, tworzące warunki dla liczbowego rozwoju proletariatu, klasy podatnej na socjalizm, komunizm oraz materializm. Równocześnie w tym środowisku politycznym rozpowszechniała się idea nowego średniowiecza, zdefiniowana przez Mikołaja Bierdiajewa w książce *Nowe średniowiecze*, przełożonej na język polski przez jednego z działaczy narodowych – Mariana Reutta. Była to modelowa wizja cywilizacji chrześcijańskiej okresu przedreformacyjnego, której podstawowe wartości proponowano kontynuować w opozycji do oświecenia, wieku XIX jako epoki i całej prawie nowoczesności. Zarówno Doboszyński, jak i Bierdiajew byli przeciwnikami tych kulturowych ideałów, które legły u podstaw podziwianej wcześniej przez Dmowskiego imperialnej Anglii czy obserwowanych z zainteresowaniem Prus. Teraz okazywało się, że kapitalistyczna „pogoń za zyskiem”, jak to określał Doboszyński, jest mocno podejrzana z moralnego punktu widzenia⁵⁷. Głosił on również, iż w przewidywalnej przyszłości zostanie zlikwidowany w Polsce wielki przemysł, a robotnika zastąpi drobnomieszczanin, właściciel drobnych warsztatów, o mentalności posiadacza z definicji wrogiego koncepcjom skrajnej lewicy, a takie warsztaty staną się podstawą systemu wytwórczości. W ten sposób znikną wielcy kapitaliści, a grożący obaleniem zastanego ładu konflikt klasowy zostanie zażegnany na zawsze. Podobne idee w obozie narodowym propagowała także broszura *Polska bez proletariatu*⁵⁸. W ten sposób miałyby się zmienić nie tylko układ klasowy, ale i klimat moralny w społeczeństwie.

W takiej atmosferze już nie do pomyślenia – jako ideał wychowawczy i zalecany wzorzec – był prężny, zdolny do walki z samej zasady i pracy do przodu za wszelką cenę człowiek, którego wizję roztaczał przed laty Dmowski. Równocześnie różni publicyści endeccy w swoich wypowiedziach sygnalizowali wyraźnie, że sprawy gospodarcze są ostatnimi, które przyciągają uwagę ich środowisk społecznych. Tak właśnie pisał Zdzisław Stahl, jedna z czołowych postaci pokolenia „młodych” endecji⁵⁹, a Karol Stefan Frycz wychwalał „ideał cywilizacyjny dworu polskiego”, mający polegać na spokojnym

⁵⁶ W. Wasiutyński, *Micewskiego szkice węglem*, „Polemiki” 1966, z. 5, s. 16.

⁵⁷ A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934, s. 117, 118.

⁵⁸ W. Zaleski, *Polska bez proletariatu*, Warszawa 1937, *passim*.

⁵⁹ Z. Stahl, *Wobec zagadnień gospodarczych*, Warszawa 1932, s. 24.

i wolnym od napięć życia⁶⁰. Podobne wypowiedzi były liczne w publicystyce endeckiej lat 30., a nawet można powiedzieć, że nadawały tam ton. Na marginesie pozostawały rzadkie zresztą głosy, jak np. profesora Romana Rybarskiego, ekonomisty i autora licznych książek z tej dziedziny, który ironizował na temat „romantyzmu ubóstwa”⁶¹, jakiemu hołdował Adam Doboszyński i jemu podobni publicyści.

To, co było tak ważne na początku XX wieku choćby dla Stanisława Brzozowskiego⁶², który w inny sposób niż Dmowski, ale również wyraźnie podnosił problem polskiego niedorozwoju i wynikających z tego faktu zagrożeń dla Polski, znikło z kart publicystyki endeckiej. W pismach powstałych w schyłkowym okresie swego życia Dmowski nie podejmował już krytyki psychologii szlachty, czy to tej dawnej, czy współczesnego mu ziemiaństwa. Również nie zastanawiał się nad problemem kulturowego awansu polskich mas.

Na taką przemianę jego wypowiedzi o walorach etnicznych Polaków oczywiście wpływały nie tylko preferencje światopoglądowe, ale i warunki zewnętrzne. Po odbudowaniu państwa polskiego pojawiły się nowe problemy i nowe sytuacje. II Rzeczpospolita była także krajem niejednorodnym pod względem narodowym. Polacy stanowili tam bowiem tylko około 63% obywateli. Fakt ten nie wyczerpywał jednak zagadnienia. Istniały ogromne zróżnicowania kulturowe, generujące różne sprzeczne ze sobą interesy. Pod zaborami nie było jeszcze dobrze widać, jak to społeczeństwo w praktyce mogłoby funkcjonować we własnym, niezależnym państwie. Liczne problemy społeczne i polityczne postrzegano wówczas w innej perspektywie. Ogólna krytyka oczywistego zacofania w wielu dziedzinach życia była więc w zasadzie trafna i pożyteczna, ale po odzyskaniu niepodległości powstały nowe problemy o charakterze politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Sytuacja na świecie była też już inna.

Po pierwsze, nawet sama ludność polska nie była jednolita pod względem świadomości narodowej. Wspominany wyżej ideolog endecki Adam Doboszyński, pisząc po latach o tym stanie rzeczy, jaki istniał na początku II Rzeczypospolitej, stwierdzał: *ogół Polaków stanowił wówczas jeszcze masę dość bezkształtną, w której świadomością narodową objęta była najwyżej trzecia część ludzi, mówiących po polsku. [...] w roku 1918 duża część robotników i większość chłopów nie uświadamiała sobie swej przynależności do wspólnoty narodowej*⁶³. Dalej podkreślał rolę odzyskanej niepodległości, która pod tym względem spowodowała wielkie zmiany w pożądanym kierunku, ubolewał jednak, iż nawet po II wojnie światowej *stoimy jeszcze wciąż przed niezmiernie ważnym zadaniem ostatecznego rozciągnięcia Narodu na wszystkich ludzi mówiących po polsku*⁶⁴.

⁶⁰ K.S. Frycz, *Ideal cywilizacyjny dworu polskiego*, „Myśl Narodowa” 1935, s. 369.

⁶¹ R. Rybarski, *Program gospodarczy*, Warszawa 1937, s. 16; tenże, *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939, s. 92.

⁶² Zob. S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Lwów 1919, *passim*; B. Suchodolski, *Stanisław Brzozowski. Rozwój ideologii*, Warszawa 1933, s. 200-233.

⁶³ A. Doboszyński, *W pół drogi*, Warszawa 1993, s. 19.

⁶⁴ *Tamże*, s. 32.

Zwracał nawet uwagę, iż do unarodowienia mas polskich w dużej mierze przyczyniła się okupacja i eksterminacyjna działalność Niemiec, która integrowała społeczeństwo pod wspólnym sztandarem⁶⁵.

Podobnych konstatacji można doszukać się też w wielu innych tekstach z tego czasu, a także wypowiedziach świadków epoki, w której powstała i działała endecja oraz sam Dmowski. Obraz nie był więc budujący. Dopelniały go spostrzeżenia badaczy stosunków na polskiej wsi. Np. Aleksander Świętochowski w wydanej w 1928 r. książce *Historia chłopów polskich* przedstawił miazdzącą krytykę mieszkańców polskiej wsi, wyłączając z niej jedynie zabór pruski. *Chłop [...] nie rozwinął w sobie obywatelskości i patriotyzmu, nie brał chętnie udziału w ruchach, zmierzających do odzyskania niepodległości politycznej, a nawet się im przeciwstawiał. W tym odosobnieniu i walce znieprawił swój charakter. Poza nielicznymi stosunkowo wyjątkami wszedł w typowej postaci do Polski niepodległej nieoświecony, nieuspołeczniony i niemoralny. Zdobywszy dużą część mandatów poselskich, wyzyskiwał je głównie na zagrabienie bez skrupułu i nasycenie korzyści osobistych i stanowych. Na potrzeby narodu pozostał skąpym lub zupełnie obojętnym. Ciemnota umysłowa i polityczna nie pozwoliła mu rozwinąć w sobie zdolności państwowo-twórczej. Bardziej jeszcze niż rozumowo jest nierozwinięty uczuciowo [...]. Największa zbrodnia nie wywołuje u niego zgrozy, najwspanialszy czyn uwielbienia, najpiękniejszy widok podziwu [...]. Uczucia przyjacielskie i rodzinne są w nim bardzo słabe i nietrwałe. Gdy mu rodzice oddadzą gospodarstwo i zastrzegą sobie dożywocie, traktuje ich okrutnie jako nienawistny ciężar, którego pragnie się pozbyć skąpstwem, dokuczaniem, a niekiedy mordem⁶⁶. [...] nie da ofiary społeczeństwu. Przede wszystkim stara się je ograbić. Właściwości publicznej nie rozumie i nie uznaje, a prywatnej cudzej nie szanuje. Chłopi nasi w ogromnej większości kradną, nie tylko jako złodzieje z zawodu, co jest złem mniejszym, ale z przypadku i sposobności, co jest złem wielkim. Takich złodziejów okolicznościowych są miliony, a społeczeństwo tak się oswoiło z tą hańbą i plagą, że uważa ją za normalny warunek życia, że występki, które w krajach o wysokiej kulturze moralnej – Szwajcarii, Szwecji, Danii, Finlandii – wywołałyby powszechne oburzenie i uruchomiły ogół do ścigania winowajców, u nas przechodzą bez wrażenia⁶⁷.*

O chłopach z byłego zaboru pruskiego Świętochowski pisał: *weszli do wskrzeszonej Polski społecznie i ekonomicznie dojrzałsi, umysłowo rozumniejsi, moralnie czystszy⁶⁸. Chłopów galicyjskich potraktował znacznie gorzej. Mieli to być: nienasycony grabieżcy, gotowi do takiego pogromu panów ziemskich za pomocą prawa, jakiego dokonali przed osiemdziesięciu laty za pomocą bezprawia⁶⁹. Ten odłam ludu polskiego będzie może najoporniejszy do wtłoczenia swego życia w formy kultury⁷⁰. Widać tu pewną zbieżność z odnośnymi poglądami Dmowskiego.*

⁶⁵ Tamże, s. 19.

⁶⁶ O takich wypadkach wspomina także Stefan Żeromski w *Przedwiośnie*.

⁶⁷ A. Świętochowski, *Historia chłopów polskich*, Lwów 1928, s. 49.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Chodzi tutaj o rzeź galicyjską.

⁷⁰ A. Świętochowski, *Historia...*, s. 493.

Za taki stan rzeczy autor *Historii chłopów polskich* obwiniał oczywiście dawną szlachtę polską i specyficznie negatywny ustrój społeczny I Rzeczypospolitej. Jednak z punktu widzenia polityki i kondycji odrodzonego państwa polskiego liczył się stan obecny z pierwszej połowy XX wieku.

Pesymistyczne sygnały zawarte w wypowiedzi Świątchowskiego nie były wyjątkiem. Podobne cechy warstwy chłopskiej zauważali i inni, np. Melchior Wańkowicz, Stefan Żeromski oraz rozmaici politycy, pamiętnikarze i ludzie pióra. Marcin Wichmanowski napisał, iż pod koniec epoki zaborów występował *powszechny indyferentyzm narodowy chłopów*. [...] *chłopi nie znali tradycji narodowych ani symboliki narodowej*⁷¹. O obojętności narodowej chłopów polskich wspominał w swoim pamiętniku Jan Słomka – wójt z Galicji⁷², zaś Wincenty Witos sugerował nawet, że chłopci *bali się Polski, wierząc, że z jej powrotem przyjdzie [...] pańszczyzna i [...] szlachecka niewola*⁷³.

Szczególnie zważywszy, że warstwa chłopska stanowiła większość ludności polskiej, trzeba przyznać, iż obraz naszego społeczeństwa w początkach niepodległości wyglądał mało zadawalająco, a państwo oparte na zasadach, które określała konstytucja z 1921 r., nie mogło sprawnie funkcjonować. Rola egzekutywy według ustawy zasadniczej była bardzo mała w stosunku do kompetencji parlamentu, a szczególnie sejmu, gdyż izba poselska była bardziej uprzywilejowana od senatu. Fakt, że rząd musiał zdobyć zaufanie parlamentu, jak również odpowiadał przed nim politycznie, umniejszał rolę władzy wykonawczej w ustroju II Rzeczypospolitej. Ponadto to właśnie sejm uważano za wyraziciela woli narodu, przez co cieszył się on sporą legislatywą. Dużą władzę posiadał nie tyle parlament, ile sejm, mający szczególną pozycję, przez co dwie izby nie były sobie równe. Marszałek sejmu przewodniczył zgromadzeniu narodowemu, to on podejmował obowiązki prezydenta, gdy na jego miejscu pojawił się wakat. Atakowane często przez lewicę senat nie posiadał inicjatywy ustawodawczej, nie miał również funkcji kontrolnej nad rządem, mógł jedynie nanosić poprawki na ustawę przyjętą przez sejm, ale nawet one mogły być łatwo odrzucane. Rządy zmieniały się często, co również przyczyniało się do bezwładu oraz wywoływało negatywny stosunek społeczeństwa do parlamentu i egzekutywy. Frakcje partyjne kłóciły się między sobą, paraliżując administrację aparatu państwowego. Taki bieg wypadków powodował niesmak wyrażany mocno w kręgu Marszałka Piłsudskiego, jak i w środowisku politycznym Romana Dmowskiego. Tam obserwacji mechanizmu rządzenia państwem towarzyszyła refleksja nad kondycją samych Polaków i ich predyspozycji mentalnych. Dowodzą tego wypowiedzi lidera obozu narodowego zawierające krytykę wad różnych kręgów społecznych w Polsce i wytykanie ich braków w porównaniu ze społeczeństwami Zachodu, gdzie miała istnieć kulturowa gleba, umożliwiającą dość sprawne funkcjonowanie demokracji parlamentarnej. W II Rzeczypospolitej, zdaniem Dmowskiego, gleby takiej

⁷¹ M. Wichmanowski, *Miejsce chłopów w narodzie i kształtowanie ich świadomości*, [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010, s. 161.

⁷² J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983, s. 7, 165, 258.

⁷³ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 85.

nie było. Skarżył się on na masowe wypłynięcie na wierzch polskiego życia politycznego w ostatnich czasach „żywiółów surowych” dezorganizujących państwo⁷⁴.

Jest sprawą oczywistą, że Roman Dmowski jako lider polityczny i ikona obozu narodowego nie mógł tak otwarcie i ostro formułować swoich sądów o różnych warstwach społecznych, jak czynił to cytowany wyżej Aleksander Świętochowski. W bieżącej polityce zawsze liczy się wzgląd na przychylność opinii społecznej, a w szczególności najliczniejszej warstwy w ówczesnej Polsce, jaką stanowili chłopci. O ile endeccy, a nawet narodowo-radykalni ideolodzy rozmyślali w latach 30. nad redukcją klasy proletariatu, o tyle z klasą chłopką było już inaczej. Bardziej prawicowa część ruchu ludowego była przecież traktowana przez polityków endeckich jako potencjalny sprzymierzeniec, chociaż – jak wiadomo – problem ten w praktyce nie wyglądał tak prosto. Opinie o chłopach wyrażane przez endeckich luminarzy nie mogły być więc tak kategoryczne jak np. u Świętochowskiego. Mimo tego, czytając pisma Dmowskiego i biorąc pod uwagę charakter jego krytyki różnych kręgów społecznych w II Rzeczypospolitej, łatwo jest zrozumieć, o co chodziło. O ile u schyłku epoki zaborów można było z optymizmem zauważać postęp w narodowym uświadamianiu polskich chłopów i cieszyć się nim, to po 1918 r. było to już za mało. Chodziło bowiem jeszcze o postawy obywatelskie, poziom cywilizacyjny i zdolności organizacyjne, mogące wystarczająco wspierać sprawność własnego państwa.

Dwudziestolecie międzywojenne, które przyniosło kryzys demokracji liberalnej⁷⁵, a także wielki kryzys gospodarczy lat 1929-33, stawiało politykom i ideologom przed oczyma nowe problemy. Dysfunkcyjność opartego na konstytucji marcowej ustroju II Rzeczypospolitej stawała się impulsem do nowych przemyśleń i prób czynnego działania w kierunku poprawy sytuacji. W sferze instytucjonalnej wyrazem takich dążeń u Dmowskiego stał się projekt Obozu Wielkiej Polski – organizacji, która miała przeciwstawić swoją własną wizję Polski nie tylko liberalnej demokracji i oczywiście lewicy, ale i sanacji, sprawującej od paru miesięcy władzę w kraju, oraz wynieść na scenę czynnej polityki elementy nowe, czyli „świadome siły narodu”⁷⁶.

W jednej z programowych broszur OWP pt. *Zagadnienie rządu* Dmowski przekonywał, iż: *ustrój reprezentacyjny w tej postaci, do której w Europie doszedł, przy której rządy wychodzą z parlamentu i przez parlament są w każdej chwili obalane, coraz mniej wytrzymuje krytyki. Kierowanie polityką państwa w całości i w poszczególnych jej działach oddaje się ludziom niekompetentnym, których całą kwalifikacją jest zdolność demagogiczna lub zręczność w intrygach, którym wszystko jedno jest, co im powierzą – handel i przemysł, oświatę czy marynarkę, byleby zostali ministrami; w chwilach zaś najważniejszych dla państwa brak jednego głosu większości wywołuje kryzys i państwo pozostaje na krótszy lub dłuższy czas bez rządu; po załatwieniu zaś kryzysu przychodzi nowy rząd, który w mniejszej lub większej części nagle wywraca to, co poprzedni zrobił*⁷⁷.

⁷⁴ R. Dmowski, *Zagadnienie rządu. II Poczucie narodowe podstawą bytu społecznego*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939, s. 145.

⁷⁵ Zob. przypis 46.

⁷⁶ R. Dmowski, *Deklaracja Obozu Wielkiej Polski*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 10, s. 95-97.

⁷⁷ Tenże, *Zagadnienie rządu. Bankructwo zasad rewolucji francuskiej*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 9, s. 131-132.

Analizując bieg wydarzeń i powiązanych z nimi enuncjacji ideowych Dmowskiego i innych publicystów jego obozu, nie można nie zauważyć, iż wyraźne zdeklarowanie się nowo powstałego OWP po stronie światopoglądu katolickiego i zamiaru stworzenia w Polsce państwa wyznaniowego, co otwarcie głosiła programowa broszura *Kościół, Naród i Państwo*, wywarło bardzo istotny wpływ na stylizację wielu wypowiedzi. Szeroko demonstrowano wówczas, szczególnie w pokoleniu tzw. młodych endecji, inny duch, odrębny od dominujących jeszcze na początku XX wieku w tym obozie wpływów pozytywizmu. Pewne sformułowania nie były już możliwe, a nawet i te dawne starano się przemilczeć⁷⁸. Ostentacyjne pochwały państw imperialnych, jak Anglia czy nawet po części Prusy, nie współbrzmiały z klimatem „nowego średniowiecza” i innych idei o charakterze wręcz fundamentalistycznym. Zaś protestantyzm, który również w świadomości Dmowskiego odegrał rolę inspiratora rozwoju gospodarczego, a więc potęgi materialnej przodujących narodów, był widziany wówczas przede wszystkim jako zjawisko moralnie wątpliwe, będące rozsądkiem egoizmu w stosunkach międzynarodowych ze szkodą dla narodów katolickich, a takim byli przecież Polacy⁷⁹. Dmowski, identyfikując się z nimi, stawał oczywiście po stronie katolicyzmu. Religia ta przecież nie jest, jak pisał w broszurze *Kościół, Naród i Państwo, dodatkiem do polskości [...] ale tkwi w jej istocie*⁸⁰. Obok innej już sytuacji, jaka zaistniała w Polsce niepodległej w porównaniu z okresem zaborów, kiedy najważniejszym zadaniem było – jak to określał Dmowski – „konserwowanie narodu”, bardzo ważną stała się także zmiana klimatu politycznego i kulturowego w Europie. Pisano wówczas o zmierzchu ideałów XIX wieku oraz nastaniu epoki „instynktu i woli”⁸¹. We Włoszech pojawił się faszyzm, a wspomniana już wyżej „rewolucja antyliberalna” zaczęła przyjmować w Polsce charakter tradycjonalistyczno-katolicki⁸². Proces przemiany w tym kierunku realizował się właśnie w endecji, a po r. 1934 także w jej grupach rozłamowych.

O ile rację ma Krzysztof Kawalec, twierdząc, że w początkowych latach funkcjonowania obozu wszechpolskiego jego wyobrażenia ustrojowe mieściły się w ramach ówczesnej „poprawności politycznej” – tzn. przyjmowano wówczas ustrój demokracji parlamentarnej za coś oczywistego – o tyle w dwudziestoleciu międzywojennym

⁷⁸ Według relacji Klaudiusza Hrabyka, działacza endecckiego i autora rozprawy doktorskiej *Ideologia „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895-1905)*, Poznań 1937, Dmowski kategorycznie sprzeciwiał się publikowaniu jej drukiem, motywując to obawami wywołania u polskich katolików złego wrażenia. Pracę wydrukowano dopiero wtedy, gdy Hrabyk znalazł się w obrębie Związku Młodych Narodowców, dawnej grupy endeckiej, która przeszła do współpracy z sanacją. Relacja ta pochodzi z 10 stycznia 1978 r.

⁷⁹ R. Dmowski, *Nacjonalizm i faszyzm. I Charakter i przyszłość...*; tenże, *Nacjonalizm i faszyzm. II Kryzys cywilizacji europejskiej*, „Kurier Poznański” 1926, 27 VII.

⁸⁰ Tenże, *Kościół...*, s. 21.

⁸¹ Z. Łempicki, *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, Warszawa 1933, *passim*.

⁸² Angielski historyk Hugh Trevor-Roper wyróżniał jej dwa skrzydła – „dynamiczny faszyzm” i „systemy klerykałno-konserwatywne”. Według niego różnicy tej nie dostrzegali jedynie „powierzchnowi dziennikarze” i „oportunistyczni politycy”. H. Trevor-Roper, *Zjawisko faszyzmu*, [w:] *Faszyzmy europejskie (1922-1945) w oczach współczesnych i historyków*, wybór J.W. Borejsza, Warszawa 1979, s. 418. Tak zresztą jest i do dzisiaj.

sprawa wyglądała już inaczej⁸³. Nie tylko zmiany ówczesnego klimatu politycznego, ale obserwacja warunków w kraju podsuwała nowe projekty rozwiązań, skorelowane z poglądami na kondycję ówczesnych Polaków i Polski jako organizmu społecznego i politycznego. Wśród wypowiedzi Dmowskiego z lat 20. i 30. nie widać już takiej krytyki szlachty polskiej jako warstwy adynamicznej i biernej, co miało wynikać z podstaw jej kultury i faktu zdominowania przez nią innych warstw społecznych, a w szczególności mieszczaństwa, oraz doprowadzenia chłopstwa do stanu cywilizacyjnej zapaści. Nie ma tam już jednoznacznego zachwytu nad wcześniej podziwianą Anglią i całym Zachodem. Tam bowiem narodził się kapitalizm, który pod wpływem skutków wielkiego kryzysu gospodarczego lat 1929-33 chwilowo wydawał się nawet ulegać rozkładowi. Narody zachodnie, dotychczas dobrze prosperujące, były wówczas już postrzegane przez lidera endecji jako „spółki do wyzyskiwania innych narodów”⁸⁴, a podłożem do takiej krytyki stał się daleko bardziej idealistyczny w swojej istocie sposób widzenia świata niż ten, który cechował autora *Mysli nowoczesnego Polaka* w czasie, gdy pisał tę broszurę na samym początku XX wieku. W jednym ze swoich tekstów powstałych już w latach II Rzeczypospolitej lider obozu narodowego podkreślał, iż polskie poczucie narodowe opiera się na innych podstawach o charakterze daleko bardziej altruistycznym niż u dużych narodów Zachodu. W konkluzji dowodził, że jest to stanowisko nie tylko szlachetniejsze, ale także trudniej osiągalne, istotniejsze i niedostępne dla wszystkich. W konsekwencji wyłania się u Dmowskiego koncepcja „narodu w sensie moralnym”, a więc wyselekcjonowanej kategorii o wysokich walorach. Stanowiłaby ona przeciwieństwo tych, których określał on jako „żywioly surowe”, zbyt często wywierające destrukcyjny wpływ na rządy w ramach funkcjonującego w Polsce systemu parlamentarnego. W wypowiedziach Dmowskiego z lat 20. i w końcowym etapie jego działalności publicystycznej szeroko obecny jest pierwiastek idealistyczny. Odwołuje się on do uczuć religijnych i jest nacechowany wyraźnym antymaterializmem. Dmowski podkreślał także: *posiadamy pewne wielkie wartości, które tamtym [zachodnim] narodom przydałyby się i dzisiaj i uratowały je od wielu niebezpieczeństw, a które bądź nie wytworzyły się u nich w tej co u nas postaci, bądź też których pozbyły się one w ubiegłym okresie*⁸⁵.

Dmowski pisał wówczas: *naszemu poczuciu narodowemu, naszemu stosunkowi do ojczyzny nie grozi takie jednostronne wypaczenie, jak to, które stwierdzamy u wielu narodów zachodnich. Ojczyzna dla nas nie będzie przede wszystkim wielkim dobrem materialnym, siebie jako narodu nie będziemy pojmowali jako spółki do wyzyskiwania innych narodów, obowiązków względem ojczyzny nie będziemy widzieli jedynie na zewnątrz, w walce z obcymi, ale nie mniej wewnątrz, w czuwaniu nad dobrem całości, w pracy i wysiłkach poświęconych dla uzdrowienia jej życia i dźwigania go na coraz wyższy poziom*⁸⁶.

⁸³ Roman Dmowski *o ustroju politycznym państwa*, wstęp, wybór i oprac. K. Kawalec, Warszawa 1996, s. 11-12.

⁸⁴ R. Dmowski, *Zagadnienie rządu. II Poczucie narodowe...*, s. 148.

⁸⁵ *Tamże*, s. 144.

⁸⁶ *Tamże*, s. 147.

Mamy tu więc koncepcję o charakterze elitarnym, zakorzenioną w przekonaniu o wysokich walorach moralno-etycznych przynajmniej części elit polskich. W wypowiedziach pochodzących z ostatniego etapu twórczości ideowej Dmowskiego nie dostrzega się już radości z emancypowania się mas ludowych, a nawet postępującego przenikania do nich świadomości narodowej. Nie widać także krytyki i ironii kierowanej pod adresem dawnej szlachty czy współczesnych kontynuatorów i dziedziców jej kultury duchowej. Na czoło wysuwa się negacja pozbawionych poczucia obywatelskiego i kultury politycznej kręgów społecznych, mogących wydatnie zaszkodzić państwu, wykorzystując formułę słabych rządów parlamentarnych i brak ich stabilności. Teraz istotny staje się ożywiony wartościami religijnymi Polak – materiał, z którego dopiero należy wyłonić „organizację narodu”, czyli „elitę narodową”⁸⁷.

Dmowski starał się uzasadnić swoje sugestie, a broniąc zarazem miejscowych uwarunkowań kulturowych i społecznych, pisał: *zabójczą wprost niedorzecznością jest wprowadzanie w państwie urzędów i metod działania, wymagających tych właściwości umysłowych i moralnych, tych pierwiastków psychiki społecznej, które posiadają inne narody, a których nasz naród nie posiada, a natomiast lekceważenie i zaniedbywanie tych wartości, które tkwią w naszym narodzie, które gdzie indziej nie istnieją lub istnieją w słabszej mierze czy w niższej postaci. Na tych właśnie wartościach, na tych zasobach moralnych narodu stara się przede wszystkim budować jego samoistna twórcza polityka.*

*Te główne wartości, jak już powiedziałem, to religia, która jest w naszym narodzie wielką, żywą siłą, i ten wysoki moralnie stosunek do ojczyzny, taki, jak go przed chwilą starałem się określić*⁸⁸.

Dmowski przestrzegał też przed naśladownictwem faszystów, motywując taki pogląd tym, iż nie przystaje on do polskiej mentalności⁸⁹. Równoległe wypowiadał się także przeciwko krępowaniu ludzkiej myśli, co stało się codzienną praktyką systemów totalitarnych. Oczywiście nie myślał o tak pojmowanym pluralizmie, jaki cechował formację liberalną⁹⁰.

W wypowiedziach lidera Narodowej Demokracji z lat 20. można jeszcze czasami dopatrywać się nikłych śladów przekonania o pewnej dysfunkcyjności katolicyzmu w stosunku do kwestii odnoszenia sukcesów w polityce. W 1926 r. zauważał, iż: *Formuły humanitarne, które w języku ludów protestanckich były tylko formą, ozdobą dążeń realnych, façon de parler, przez znaczne odłamy ludów katolickich były brane całkiem na serio, stawały się naczelnymi dyrektywami postępowania*⁹¹.

Można interpretować tę wypowiedź jako wyraz przeświadczenia, iż katolicy, a więc także Polacy, nie będąc bezwzględniymi w działaniach, są mniej skuteczni. Jednak nie widać tu sugestii, która byłaby przyzwoleniem dla stosowania takich metod. Jego wypowiedź brzmi raczej jako aprobata zasad rządzących kulturą katolicką, negocjowanie

⁸⁷ R. Dmowski, *Zagadnienie rządu. III Naród zorganizowany – źródłem władzy*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 9, s. 160.

⁸⁸ Tenże, *Zagadnienie rządu. II Poczucie narodowe...*, Częstochowa 1939, s. 147.

⁸⁹ Tenże, *Zagadnienie rządu. III Naród zorganizowany...*, s. 147.

⁹⁰ Tenże, *Po przewrocie. VI Rozproszkowanie...*, s. 68-78.

⁹¹ Tenże, *Nacjonalizm i faszyzm. I Charakter i przyszłość...*

materializmu i przyznawanie wiodącej roli religii w kształtowaniu świadomości narodowej⁹². Był to już czas dominacji w endecji katolickich wartości społecznych, które szczególnie po ogłoszeniu encykliki *Quadragesimo anno* w 1931 r. z dodatkową siłą ogarniały coraz to szersze kręgi Polaków, stając się dla nich punktem odniesienia. Trzeba mocno podkreślić, że ci ideolodzy i myśliciele, którzy wkraczali na przeciwstawne drogi, nie uzyskiwali żadnych sukcesów, a wręcz przeciwnie, byli konsekwentnie marginalizowani. Proces ten nabrał szczególnego nasilenia w schyłkowych latach życia Dmowskiego, kiedy zaprzestał on już działalności publicystycznej, oraz w okresie następnym.

Pomocne w zrozumieniu całokształtu, charakteru i jakości aksjologicznej poglądów Dmowskiego na kondycję Polaków i Polski jest bez wątpienia przywołanie dorobku myślowego bardzo nielicznego kręgu Zadrugi, krystalizującego się od połowy lat 30. wokół osoby Jana Stachniuka, który również występował pod sztandarem nacjonalizmu. Stał się on skrajnym krytykiem procesu *zespалania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji*, zwalczając taki rozwój poglądów z całą determinacją. Mimo że kontestował idee lansowane przez „młodych” endecji oraz narodowych radykałów – na czele z fundamentalistyczną ideą „nowego średniowiecza”, odrzucaniem dorobku oświecenia i będącego jego kontynuacją ducha XIX wieku, postępu i całej nowoczesności⁹³ wraz z „polskim personalizmem”⁹⁴, który według niego miał stanowić kardynalną wadę polskiego charakteru narodowego – nawiązywał do elementów wczesnej spuścizny endeckiej zarówno Romana Dmowskiego, jak i Zygmunta Balickiego⁹⁵. Stachniuk, co widać w jego pismach, uwzględniał dorobek naukowy Maxa Webera, wskazujący na etykę protestantyzmu jako źródło ducha kapitalizmu⁹⁶, a co za tym idzie rozwoju krajów Zachodu. Lider Zadrugi był w znacznym zakresie także kontynuatorem myśli Stanisława Brzozowskiego jako prekursora swoistej ideologii pracy oraz rozwoju materialnego⁹⁷. Grupa skupiona wokół Stachniuka głosiła więc również apoteozę pracy i budowy potęgi materialnej Polski. W swojej retoryce operowała także wieloma elementami skrajnie lewicowymi, łącznie z kolektywizmem. Propagowała przyspieszoną do maksimum industrializację kraju, przepowiadając w przeciwnym wypadku katastrofę oraz uznając, że tylko taka droga może Polskę uratować w trudnym położeniu mię-

⁹² Tenże, *Zagadnienie rządu. III Naród zorganizowany...*, s. 153.

⁹³ Tu trzeba przypomnieć, że tacy ideolodzy „młodych”, jak Adam Doboszyński (*Dramat 3-go maja w świetle najnowszych badań*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 31) czy Tadeusz Glużyński (*Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927, s. 80) negowali nawet walor Komisji Edukacji Narodowej oraz dzieło Sejmu Czteroletniego. Zaś publicysta z pierwszych stron endeckiej „Myśli Narodowej”, Karol S. Frycz, pisał: *Polska [...] jej potęga i wielkość nigdy nie są celem samym w sobie*. U Dmowskiego nie spotyka się takich dywagacji.

⁹⁴ P.H. Kosicki, *Co to jest personalizm?*, [w:] tegoż, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2016, s. 47-48.

⁹⁵ B. Łużyca, *Polska myśl nacjonalistyczna na przełomie XIX i XX wieku*, „Zadruga. Pismo Nacjonalistów Polskich” 1939, nr 3, s. 3-7.

⁹⁶ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, Lublin 1994, *passim*.

⁹⁷ B. Grott, *Jan Stachniuk a Max Weber i Stanisław Brzozowski. Wokół intelektualnych korzeni ruchu Zadruga*, „Nomos” 2002, nr 37/38, s. 49-60; Zob. także: B. Suchodolski, *Nacjonalizm proletariacki*, [w:] tegoż, *Stanisław Brzozowski...*, s. 200-223.

dzy imperialistyczną III Rzeszą i Rosją sowiecką⁹⁸. Już po II wojnie światowej Stachniuk ostrzegał przed wysoce prawdopodobnym odrodzeniem się potęgi Niemiec, co stało się faktem. Mimo wieloletniej działalności i kilkunastu opublikowanych książek, w których rozwijał swoje idee, nie odniósł żadnych sukcesów politycznych. Przekroczył bowiem granice pragmatycznej krytyki nowej, fundamentalistycznej w swojej istocie fali ideowej, jaka zaczęła krystalizować się w obozie narodowym w latach po założeniu OWP. Stworzył on własną „prawdę totalną”, pretendującą do roli nowego światopoglądu, który miałby posłużyć do indoktrynacji społeczeństwa. W swoich teoretycznych rozważaniach Stachniuk wszedł jednak w ostry konflikt z podstawowymi cechami kultury duchowej większości Polaków, przez co zamknął sobie dostęp do umysłów bardziej masowego odbiorcy. Niemniej jednak zasadnicze punkty jego krytyki koncepcji gospodarczych „młodych” i polskiego charakteru narodowego zasługują na uwagę. Nie można też zaprzeczyć, że przejął on szereg wątków myśli wczesnoendeckiej, przede wszystkim samego Dmowskiego. Stachniuk także osobiście poniósł klęskę, jako skazany w latach PRL na wieloletnie więzienie, gdzie utracił zdrowie i możliwość dalszego działania.

Natomiast Dmowski, oceniając kondycję Polaków i wypowiadając się o Polsce, jej możliwościach i cechach jako formacji społecznej i politycznej, posługiwał się inną metodą postępowania. Jak podkreślano już wyżej, był politykiem pragmatycznym. Nie przywiązywał aż tak dużej wagi do form ustrojowych ani innych założeń teoretycznych⁹⁹. Jego myśl, na co również już wskazywano, nie tworzyła zamkniętego systemu, w dużym stopniu była zależną od danego etapu działania i jego wymogów. W swoich pismach nie pozostawił on także śladów sprzeciwu wobec braku kontynuacji pierwotnego profilu ideowego wczesnej endecji. Jak można sądzić, przystosowywał się do opinii społecznej szerokich kręgów, które zasilaly z czasem jego obóz. W ten sposób doszło do ukształtowania się formacji ideologicznej, którą można by nazwać realistyczną, jeśli idzie o sukcesy w zakresie zdobywania rządu dusz. Jednak równocześnie była ona oderwana od wymogów stawianych przez niekorzystną dla Polski sytuację geopolityczną. Natomiast Stachniuk, wydawałoby się, dysponował programem daleko bardziej realistycznym pod tym właśnie względem, ale nie spełniał on oczekiwań społecznych – jakby nie rozumiał mechanizmów rządzących sferą światopoglądu i ideologii w Polsce w pierwszej połowie XX wieku¹⁰⁰.

⁹⁸ Ciekawa jest polemika byłego przywódcy ONR Jana Mosdorfa z gospodarczą książką Stachniuka *Heroiczna wspólnota narodu. Kapitalizm epoki imperializmu a Polska*, Poznań 1935. Mosdorf odnosi się do niej krytycznie, jednak przyznaje autorowi wiele racji. J. Mosdorf, *Romantyzm kopca termitów*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 29.

⁹⁹ Np. w roku 1925 Dmowski podkreślał: *nie byłem nigdy politycznym dogmatykiem. Nie mam dogmatu ani republikańskiego, ani monarchicznego, ani kapitalistycznego, ani socjalistycznego. Każdy system jest dla mnie dobry, który w danych warunkach jest możliwy i zapowiada wyniki pomyślne dla państwa i narodu*. R. Dmowski, *Sny i rzeczywistość*, „Kurier Poznański” 1925, 24 XII.

¹⁰⁰ O działalności i poglądach Jana Stachniuka pisali: S. Potrzebowski, *Zadruga: eine völkische Bewegung in Polen*, Bonn 1982; B. Grott, *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2002; tenże, *Stachniuk Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, 2002; J. Skoczyński, *Neognoza polska*, Kraków 2004; R. Siedliński, *Człowiek, mit, kultura. Filozofia społeczna i historiozofia Jana Stachniuka*, Toruń 2008.

BIBLIOGRAFIA

- Biblioteka Naukowa PAU, sygn. 7787, S. Kozicki, Historia Ligi Narodowej w pierwszym dwudziestoleciu istnienia 1887-1906.
- Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Dział Rkps., sygn. 1887, T. Tyc, Założenia i ideologia niemieckiej polityki antypolskiej.
- Balicki Z., *Egoizm narodowy wobec etyki*, Lwów 1902.
- Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, Lwów 1919.
- Dmowski R., *Deklaracja Obozu Wielkiej Polski*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Kościół, naród i państwo*, Krzeszowice 2002.
- Dmowski R., *Mysli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002.
- Dmowski R., *Nacjonalizm i faszyzm. I Charakter i przyszłość nacjonalizmu włoskiego*, „Kurier Poznański” 1926, 21 VII.
- Dmowski R., *Nacjonalizm i faszyzm. II Kryzys cywilizacji europejskiej*, „Kurier Poznański” 1926, 27 VII.
- Dmowski R., *Nacjonalizm i faszyzm. IV Nowe zadania nacjonalizmu*, „Kurier Poznański” 1926, 24 VII.
- Dmowski R., *Po przewrocie. VI Rozproszkowanie narodu*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 10, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Półpolacy*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 3, Częstochowa 1938.
- Dmowski R., *Sny i rzeczywistość*, „Kurier Poznański” 1925, 24 XII.
- Dmowski R., *Zagadnienie rządu. Bankructwo zasad rewolucji francuskiej*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Zagadnienie rządu. II Poczucie narodowe podstawą bytu społecznego*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939.
- Dmowski R., *Zagadnienie rządu. III Naród zorganizowany – źródłem władzy*, [w:] tegoż, *Pisma*, t. 9, Częstochowa 1939.
- Doboszyński A., *Dramat 3-go maja w świetle najnowszych badań*, „Prosto z Mostu” 1939, nr 31.
- Doboszyński A., *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934.
- Doboszyński A., *W pół drogi*, Warszawa 1993.
- Frycz K.S., *Ideal cywilizacyjny dworu polskiego*, „Mysł Narodowa” 1935.
- Geiss I., *Tzw. polski pas graniczny 1914-1918. Przyczynek do niemieckiej polityki wojennej w czasie I wojny światowej*, przeł. J. Krasuski, Warszawa 1964.
- Gluziński T., *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927.
- Górski K., *Wychowanie personalistyczne*, Poznań 1936.
- Grott B., [rec.] *Dmytro Doncow, „Nacjonalizm”*, „Politeja” 2009, nr 2 (12).
- Grott B., *Dylematy polskiego nacjonalizmu. Powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa 2015.
- Grott B., *Jan Stachniuk a Max Weber i Stanisław Brzozowski. Wokół intelektualnych korzeni ruchu Zadruga*, „Nomos” 2002, nr 37/38.
- Grott B., *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo-radykalnych do roku 1939*, Kraków 1987.
- Grott B., *Na manowcach pozornej komparatystyki. Z powodu książki Romana Wysockiego „W kręgu integralnego nacjonalizmu. Czynny nacjonalizm Dmytra Doncowa na tle myśli*

- nowoczesnych Romana Dmowskiego. Studium porównawcze*, Lublin 2014, „Dzieje Najnowsze” 2017, vol. 49, nr 1, <http://dx.doi.org/10.12775/DN.2017.1.13>.
- Grott B., *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926-1939*, Kraków 1983.
- Grott B., *Nacjonalizm ukraiński w cerkwi greckokatolickiej i jego praktyka dyskryminacji Polaków i polskości w latach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka – religia – etos*, red. tenże, Kraków 2010.
- Grott B., *Nacjonalizm ukraiński: teoria i praktyka*, „Społeczeństwo i Polityka” 2018, nr 2.
- Grott B., *Obóz narodowy a katolicyzm*, „Kultura i Społeczeństwo” 1979, vol. 23, nr 3.
- Grott B., *Przedmowa*, [w:] D. Doncow, *Nacjonalizm*, przeł. W. Poliszczuk, Kraków 2008.
- Grott B., *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2002.
- Grott B., *Rola katolicyzmu w ideologii obozu narodowego w świetle pism jego ideologów i krytyki katolickiej (zarys problematyki badawczej)*, „Dzieje Najnowsze” 1980, vol. 12, nr 1.
- Grott B., *Stachniuk Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 41, 2002.
- Grott B., *Zygmunt Balicki: ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995.
- Hrabyk K., *Ideologia „Przeglądu Wszepolskiego” (1895-1905)*, Poznań 1937.
- Italicus, *Ewolucja faszystów*, „Szczerbiec” 1931, nr 23.
- Kosicki P.H., *Co to jest personalizm?*, [w:] tegoż, *Personalizm po polsku. Francuskie korzenie polskiej inteligencji katolickiej*, przeł. J. Giebułtowski, Warszawa 2016.
- Kühnen H.-J., *Das Regierungssystem Oliveira Salazars*, Köln 1967.
- Lewandowski E., *Charakter narodowy Polaków i innych*, Londyn–Warszawa 1995.
- Łempicki Z., *Oblicze duchowe wieku dziewiętnastego*, Warszawa 1933.
- Łużyca B., *Nacjonalizm polski na przelomie XIX i XX wieku*, „Zadruga. Pismo Nacjonalistów Polskich” 1939, nr 3.
- Mendlewitsch D., *Volk und Heil. Vordenker der Nationalsozialismus im 19. Jahrhundert*, Rheda-Wiedenbrück 1988.
- Mosdorf J., *Romantyzm kopca termitów*, „Prosto z Mostu” 1935, nr 29.
- Nowosad W., *O jednolitym poglądzie na świat*, Lwów 1939.
- Ochorowicz J.L., *O polskim charakterze narodowym*, wstęp i wybór L. Gawor, Lublin 1986.
- Potrzebowski S., *Zadruga: eine völkische Bewegung in Polen*, Bonn 1982.
- Przedhitlerowskie korzenie nazizmu, czyli dusza niemiecka w świetle filozofii i religioznawstwa*, red. B. Grott, O. Grott, Warszawa 2018.
- Reimer I.L., *Grundzüge deutscher Wiedergeburt! Ein auf wissenschaftlicher Basis ruhendes neu-deutsches Lebensprogramm für die Gebiete der Rassenpflege, Staats- und Sozialpolitik, Religion und Kultur*, Leipzig 1909.
- Roman Dmowski o ustroju politycznym państwa*, wstęp, wybór i oprac. K. Kawalec, Warszawa 1996.
- Rybarski R., *Idee przewodnie gospodarstwa Polski*, Warszawa 1939.
- Rybarski R., *Program gospodarczy*, Warszawa 1937.
- Sardà y Salvany F., *Liberalizm jest grzechem*, przeł. Z. Bereszyński, Poznań 1995.
- Sepczyńska D., *Katolicyzm a liberalizm. Szkic z filozofii społecznej*, Kraków 2008.
- Siedliński R., *Człowiek, mit, kultura. Filozofia społeczna i historiozofia Jana Stachniuka*, Toruń 2008.
- Skoczyński J., *Neognoza polska*, Kraków 2004.

- Słomka J., *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Warszawa 1983.
- Stachniuk J., *Heroiczna wspólnota narodu. Kapitalizm epoki imperializmu a Polska*, Poznań 1935.
- Stahl Z., *Wobec zagadnień gospodarczych*, Warszawa 1932.
- Stern F., *Kulturpessimismus als politische Gefahr. Eine Analyse nationaler Ideologie in Deutschland*, Bern 1963.
- Suchodolski B., *Stanisław Brzozowski. Rozwój ideologii*, Warszawa 1933.
- Świętochowski A., *Historia chłopów polskich*, Lwów 1928.
- Terej J.J., *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszyimi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- Trevor-Roper H., *Zjawisko faszyzmu*, [w:] *Faszyzmy europejskie (1922-1945) w oczach współczesnych i historyków*, wybór J.W. Borejsza, Warszawa 1979.
- Trzaska-Chrzaszczewski A., *Przyptywy i odpływy demokracji*, Warszawa 1939.
- Wapiński R., *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1971, nr 366.
- Wasiutyński W., *Micewskiego szkice węglem*, „Polemiki” 1966, z. 5.
- Weber M., *Etyka protestancka i duch kapitalizmu*, przeł. J. Miziński, Lublin 1994.
- Wichmanowski M., *Miejsce chłopów w narodzie i kształtowanie ich świadomości*, [w:] *Idee w procesie kształtowania współczesnej rzeczywistości polskiej. Nacjonalizm*, red. E. Maj, M. Mikołajczyk, M. Śliwa, Kraków 2010.
- Wielomski A., *Hiszpania Franco – źródła i istota doktryny politycznej*, Biała Podlaska 2006.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978.
- Zaleski W., *Polska bez proletariatu*, Warszawa 1937.
- Zdybel L., *Polski charakter narodowy – nacjonalistyczna analiza problemu*, [w:] *Charakter narodowy i religia*, red. K. Wiliński, Lublin 1997.

Bogumił GROTT – profesor zwyczajny, dr hab., były kierownik Zakładu Stosunków Państwo–Kościół w Instytucie Religioznawstwa UJ. Główne zainteresowania: doktryny nacjonalistyczne i ich relacje z religią oraz historia Kresów Wschodnich RP. Główne książki: *Dylematy polskiego nacjonalizmu: powrót do tradycji czy przebudowa narodowego ducha*, Warszawa 2014, 2015; *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003; *Zygmunt Balicki: ideolog Narodowej Demokracji*, Kraków 1995.

Olgierd GROTT – dr hab., profesor UJ, kierownik Katedry Historii Polskiej Myśli Politycznej w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ, kierownik Działu Historycznego w Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Główne zainteresowania: polski nacjonalizm, sprawy narodowościowe, historia wojskowości. Główne książki: *Faszyci i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007; *Instytut Badań Spraw Narodowościowych i Komisja Naukowych Badań Ziemi Wschodnich w planowaniu polityki II Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich*, Kraków 2013; *Rozważania ideowe Romana Dmowskiego w epoce kryzysu demokracji liberalnej i rodzących się totalitaryzmów* (oddane do druku w 2019 r.).